

Nadleśnictwo musi zwrócić kwotę kary umownej

Dodano: 14.07.2021

Sąd utrzymał w mocy wyrok, na mocy którego nadleśnictwo ma zwrócić wykonawcy kwotę niewłaściwie naliczonej kary umownej.



Na początku zeszłego roku, w jednym z Sądów Okręgowych zapadł bardzo ciekawy dla branży usług leśnych wyrok. Sprawa dotyczyła żądania zwrotu kary umownej zatrzymanej przez nadleśnictwo w związku z przedterminowym rozwiązaniem umowy. Przed końcem 2019 roku doszło do złożenia wypowiedzenia przez zamawiającego oraz obciążenia wykonawcy karą umowną w niebagatelnej wysokości, liczonej od całkowitej ceny kontraktu.

Sąd przyznał w sporze rację firmie leśnej nakazując oddanie większości potrąconej kwoty. Od wyroku zostały złożone apelacje. Sprawa jest na tyle spektakularna, że warto temat odświeżyć, tym bardziej iż został prawomocnie rozstrzygnięty przez sąd odwoławczy.

Dwa wątki

W poprzednim artykule o tym procesie poruszałem wątek występowania jednego spośród dwóch konsorcjantów z żądaniem zwrotu przez nadleśnictwo potrąconej kary umownej. Na tamtym etapie sąd orzekł, że udział samego lidera konsorcjum jest wystarczający z uwagi na charakter współpracy obydwu firm – niezależne działanie, odrębność majątkową, podział terytorialny, potrącenie z faktury

wystawionej przez lidera.

Te konkluzje zyskały akceptację na etapie odwoławczym, pomimo że nadleśnictwo zaskarżyło wyrok pierwszej instancji. Sąd apelacyjny podtrzymał ocenę, że uczestnictwo wszystkich firm, które podpisały umowę z nadleśnictwem nie jest wymagane, a wyrok może być wydany tylko wobec jednej z nich. Nauka z tej części orzeczenia jest taka, że nie zawsze firmy łącznie realizujące zadania publiczne muszą procesować się z zamawiającymi wspólnie. Im bardziej luźna współpraca między nimi, tym taka niezależność sądowa jest bardziej uzasadniona.

Na etapie apelacji rozstrzygane były jednak dwa dodatkowe wątki. Wątek **kary za opóźnienia** wykonania konkretnych zleceń oraz wątek **kary za odstąpienie od umowy**. Nadleśnictwo obciążyło bowiem wykonawcę zarówno sankcjami za poszczególne prace, jak i na koniec – sankcją za rozwiązanie umowy z winy wykonawcy. Druga część obciążenia była kilkukrotnie wyższa niż pierwsza. Sąd nakazał zwrot tej drugiej części na rzecz wykonawcy. Ustalenia sądu były takie, że umowa została bezpodstawnie rozwiązana, a więc kara za to rozwiązanie nie należy się. Sąd nie podzielił jednak wszystkich oczekiwań przedsiębiorcy, który zainicjował tę sprawę. Stwierdził, że firma nie udowodniła braku winy w realizacji prac z opóźnieniem, m.in. dlatego, że taki brak należało dowodzić przy pomocy opinii biegłego, który nie został powołany.

Każda ze stron zaskarżyła wyrok w tej części, która była dla niej niekorzystna. Wykonawca odwołał się od kar dotyczących zleceń, podtrzymując żądanie ich zwrotu. Nadleśnictwo z kolei odwołało się od kary dotyczącej rozwiązania umowy, oczekując prawa do zatrzymania pieniędzy potrąconych z fakturami. Wyrok nie uległ jednak zmianie. Sąd odwoławczy utrzymał poprzednie orzeczenie uznając, że jest prawidłowe.

Jeszcze raz dość wnikliwie przeanalizowano wszystkie okoliczności sprawy. Sąd odniósł się do stosu zgromadzonych w aktach dokumentów oraz zeznań łącznie kilkunastu osób, które składały wyjaśnienia na rozprawie. Sąd uznał, że zwrot kar za pojedyncze zlecenia nie należy się. Ponownie podtrzymano konkluzję, że obiektywne przyczyny opóźnień nie zostały przez firmę wykazane. Jak stwierdził sąd, nie ma dostatecznych dowodów na to, że to tylko trudne warunki pogodowe i terenowe spowodowały wykonanie zleceń po terminie. Ponownie zwrócono uwagę na brak opinii biegłego, która mogłaby pokazać, jaki był związek pomiędzy tempem prac a grząskimi po roztopach działkami leśnymi.

Zwrot kary za odstąpienie od umowy

Druga część wyroku jest korzystna dla wykonawcy. Sąd podtrzymał obowiązek zwrócenia przez zamawiającego bardzo wysokiej kary za odstąpienie od umowy, które skądinąd miało miejsce w ostatnim dniu jej obowiązywania. Termin wypowiedzenia sam w sobie, w mojej ocenie, podważał sens jego złożenia. Nie taki zarzut jednak spowodował wydanie orzeczenia zgodne z oczekiwaniami firmy leśnej. Otóż sąd apelacyjny zestawiał zapisy umowne z poszczególnymi czynnościami nadleśnictwa wykonywanymi wobec wykonawcy.

Sąd zastrzegł, że jednostronne rozwiązanie umowy jest okolicznością nadzwyczajną i musi być stosowane z dużą ostrożnością. Okazało się, że zamawiający nieprawidłowo użył paragrafów opisujących procedury wypowiedzenia. Pomimo, że nadleśnictwo było autorem wzoru kontraktu, nie potrafiło go należycie zastosować. Sąd wytknął brak korespondencji, która formułowałaby wobec wykonawcy żądanie zmiany sposobu realizacji umowy oraz wskazywałaby nowy termin zadośćuczynienia takiemu żądaniu. Tylko takie pisma mogły następnie uzasadniać wypowiedzenie. Sąd wskazał przy tym na powszechną w prawie zasadę, zgodnie z którą zapisy umowne budzące jakiegokolwiek wątpliwości należy interpretować na korzyść tej strony, która nie miała wpływu na ich treść. Jeżeli zatem były niejasności, jaką dokładnie treść powinny zawierać wskazane pisma wysyłane do wykonawcy, ich rozwikłanie powinno odbyć się z korzyścią dla słabszej strony umowy.

Wynik sprawy był taki, że nadleśnictwo musiało zwrócić firmie leśnej pieniądze powiększone o odsetki i koszty. Te dodatkowe obciążenia były mniej więcej takie, jak sumy, które zamawiający zatrzymał z tytułu jednostkowych kar za zlecenia. W rezultacie, w sensie finansowym, nadleśnictwo praktycznie niczego nie zyskało.

Z tego wyroku wypływają następujące konkluzje. Po pierwsze, sprawy o kary umowne są trudne i wymagają dużego wysiłku dowodowego, którego analiza przez sąd nie zawsze musi odpowiadać oczekiwaniom wykonawcy. Po drugie, rolą zamawiających jest bardzo staranna realizacja zapisów umownych, których sami są autorami. Błędy w tym zakresie obciążają nadleśnictwa, co może skończyć się, jak w tej sprawie, zwrotnym rozliczeniem opiewającym na znaczącą sumę pieniężną. Wspomnianą regułę interpretacyjną można swobodnie stosować nie tylko w sytuacji sporu sądowego, ale także na potrzeby wszelkich, bieżących kontaktów z nadleśnictwami.



Łukasz Bąk, adwokat

Wspólnik w Kancelarii Jaskot, Bąk - Adwokaci

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.